

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Co politycy zrobili do tej pory

Nie ufam deklaracjom polityków prawicy i liberałom. Trwa wyborcza licytacja między PiS a PO pod hasłami: kto nam da więcej, kto robi lepszą politykę socjalną, kto bardziej szanuje obywateli. Jak długo jest to przeliczanie się wyborczymi deklaracjami, tak długo można bezkarnie składać obietnice.

Niestety, kiedy przychodzi do czynów, okazuje się, że obietnice pozostają obietnicami, a życie toczy się jak do tej pory. Prezydent Andrzej Duda obiecał sporo w kampanii wyborczej. Teraz odkrył, że jego obietnice może realizować rząd, na który on nie ma wpływu. Miały być projekty ustaw, są projekty tłumaczące niemożność. Trwa także wielka gra wiekiem emerytalnym. Nie rozumiem problemów, z jakimi walczą politycy dwóch największych partii prawicowych – PO i PiS. Informuję, że w Sejmie leży projekt nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach autorstwa lewicy, który wprowadza kryterium 40 lat stażu pracy dla mężczyzn, uprawniającego do przejścia na emeryturę, i 35 lat dla kobiet. Chodzi o to, aby przejście na emeryturę zależało nie tylko od wieku, ale też od stażu pracy. Już w czasie, gdy rząd podwyższał wiek emerytalny, lewica proponowała to rozwiązanie. Niestety, ten głos był traktowany jak wołanie na puszczy. Przypomnę tylko, że wiek emerytalny 67 lat obowiązuje w Polsce od stycznia 2013 roku. Zmiany w ustawie o emeryturach z Funduszu



**TADEUSZ MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •  
*Scena polityczna została podzielona między PO i PiS. To niedobrze, bo programy socjalne obu partii fajnie brzmią tylko w czasie kampanii.*  
• • •

KIJ W MROWISKO

## Polska w ruinie

Opozycja wylansowała obraz Polski w ruinie zasiedlonej wyłącznie przez nędzarzy i głodne dzieci. Nie mogą patrzeć na zdjęcia bałtyckich plaż. Dziesiątki tysięcy ubogich codziennie rano walczy dla siebie i rodziny o kilka, czasem kilkanaście metrów kwadratowych piachu. Bój o kawałek plaży zaczyna się już około piątej rano. Pas kolorowego płótna i parę kołków wystarczą, żeby kilka osób odgrodziło się od reszty świata i zajęło dla siebie kawałek planety. Na skrawku piachu leżą w pełnym słońcu. Nie stać ich na więcej. Ci, którzy nie zdążą znaleźć miejsca na stałym lądzie, starają się grodzić swoje siedlisko na przybrzeżnych latach piachu.

Polska jest w ruinie. Ludzie muszą mieszkać nawet po kilka godzin dziennie w słońcu, zimnej i mokrej wodzie, bo nawet na plaży nie starczyło dla nich miejsca. Po ośmiu latach rządów koalicji PO-PSL w kraju zabrakło suchej wody nie tylko w Bałtyku, ale w większości jezior mazurskich. Choć rządzący prowadzili politykę ciepłej wody z kranu, temperatura wody w Bałtyku i w jeziorach jest znacznie niższa niż w Adriatyku. Jest niższa niż w Morzu Czarnym. Nasze góry są śmiesznie niskie w porównaniu z Himalajami. Wszystkie skarłowaciały. Nawet lasy mamy rzadsze, a drzewa niższe w porównaniu z najbardziej zacofanymi rejonami z dorzecza Amazonki.

Jak żyję, nie widziałem tak przygnębiającego obrazu. Ludzie musieli wyjechać w środku lata ze swych miejscowości wygnani przez powszechną nędzę. Propaganda Platformy Obywatelskiej twierdzi, że to wczasowicze. Reżimowi dziennikarze w polskojęzycznych mediach wzmacniają ten przekaz. Żaden myślący wyborca nie da się złapać na to kłamstwo. Wiadomo, że w Polsce nikogo nie stać na wczasy. W jeszcze gorszej sytuacji są ci, którzy zostali zmuszeni na początku wakacji do wyjazdu do Tunezji. Strzelanina, terroryści, niemal wojna domowa, a oni nie znaleźli miejsca dla siebie w kraju i musieli lecieć do obcych kulturowo islamistów. Czas rządów Platformy Obywatelskiej i PSL to exodus naszych



**HENRYK SIEDLACZEK**

poseł RP

• • •  
*Jesteśmy tak zrujnowani, że nawet Rosja pochyła się nad naszą biedą. Gotowi sobie od ust odjąć, żeby nam się polepszyło.*  
• • •

Ubezpieczeń Społecznych Sejm uchwalił w maju 2012 roku. Przed zmianami kobiety miały prawo do emerytury po osiągnięciu 60. roku życia, a mężczyźni – 65 lat. Od 2013 roku wiek emerytalny wzrasta co kwartał o miesiąc – dla mężczyzn będzie wynosił 67 lat w 2020, a dla kobiet – w 2040 roku. W czasie kampanii prezydenckiej Bronisław Komorowski obiecywał, że zgłosi projekt powrotu do starych zasad. Obecny prezydent Andrzej Duda zapewniał, że nie jest zwolennikiem zmian wprowadzonych przez obecnie rządzących. I co? I nic. Projekt lewicy leży w sejmowej zamrażarce, a prawicowi politycy udają, że coś robią.

Przypomnę boje o wzrost płacy minimalnej. Doszło do sytuacji, że poważni ekonomiści i biznesmeni uważają, że zarabiamy za mało. Tylko politycy tak nie uważają, bo ograniczają się do decyzji, które mają wymiar symboliczny.

Polska scena polityczna została podzielona między Platformę Obywatelską i Prawo i Sprawiedliwość. To niedobrze, bo programy socjalne obu partii fajnie brzmią tylko w czasie kampanii wyborczej. Czy wyborcy zdołają się tym razem wyrwać z tego szkodliwego podziału? Naprawdę istnieje życie poza PO i PiS. Istnieją prospołeczne programy polityczne. Wierzę, że nauczeni smutnym doświadczeniem będziemy szukać odpowiedzi na podstawowe pytanie: co oni zrobili dla nas do tej pory? ☺



obywateli do Turcji. To skandal, żeby tyle Polek było zmuszanych do kilkudniowego, a czasem nawet kilkunastodniowego wyjazdu gorszego niż jasyr. Gorszego, bo za własne pieniądze.

Widziałem dramatyczne sceny w centrach handlowych. Sezon wyprzedają to jedyny czas, kiedy społeczeństwo uciskane przez rządzącą koalicję może za pół ceny kupić pełnowartościowe towary. Ten tłok, to upadające, kilkuminutowe czekanie w kolejce do kasy, a często brak wolnych miejsc parkingowych, pogłębiają poczucie przygnębienia wywołane widokiem zrujnowanego kraju.

Polska jest w tak wielkiej ruinie, że ambasada Rosji uznała za stosowne pochylić się nad naszą biedą. Kilka dni temu w Rosji w świetle kamer zniszczono kilka ton zatrzymanej na granicy żywności z Polski. Minister rolnictwa Marek Sawicki zaapelował, by nie niszczyć jedzenia, bo to nieetyczne. W odpowiedzi ambasada Rosji w Warszawie zarzuciła mu bronienie interesów tych, którzy łamią prawo. Rosja zakazała importu żywności między innymi z Polski. W oświadczeniu jest taki fragment: „Na rosyjskim rynku nie ma braku żywności. Zarówno w Rosji, jak i w Polsce – tak jak w każdym innym kraju – istnieje problem ludzi biednych, którzy nie dojadają. W swoim wystąpieniu po objęciu urzędu 6 sierpnia br. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pan Andrzej Duda mówił o dzieciach w Polsce, których wiele dzisiaj nie dojada, zwłaszcza na obszarach wiejskich. Chyba problem ten wywołuje u pana Ministra zaniepokojenie nie mniejsze, niż zagrożenie głodem w Rosji? Być może tu przydałyby się produkty, które nieuczciwi przedsiębiorcy próbują przewieźć kontrabandą do Rosji?”

Rosyjskie władze państwowe chcą, aby polska żywność była spożywana w miejscu jej wytwarzania. Władimir Putin przy pomocy ambasadora Rosji w Polsce zareagował na słowa prezydenta Andrzeja Dudy bardzo szybko. Jesteśmy tak zrujnowani, że nawet Rosja pochyła się nad naszą biedą. Gotowi sobie od ust odjąć, żeby nam się polepszyło. ☺



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor naczelny Nowego Górnika

## Skąd patrzysz, tak widzisz

Przysłowiowa mit jedyności związków zawodowych w poglądach na sposób restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Wyraźnie widać, że punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia. Ci, którzy siedzą w firmach w miarę zrestrukturyzowanych, nie chcą słyszeć frazesów o bezpieczeństwie energetycznym, dla którego warto poświęcić wszystko. Przeciwnie. Uważają, że skoro poświęcili wiele, aby zrestrukturyzować swoje firmy, to nie można oczekiwać od nich poświęceń na rzecz obcych. Klasycznym przykładem są związkowcy z grupy Tauron. Firma ma zaangażować się w ratowanie kopalni Brzeszcze. Oznacza to, że powinna ją kupić od Spółki Restrukturyzacji Kopalni. „Kupimy, ale za złotówkę plus podatek VAT” – taka informacja wyszła z zarządu Taurona. W dodatku w komentarzach pojawiło się stwierdzenie, że zanim Tauron przejmie kopalnię, trzeba ograniczyć w niej zatrudnienie. Firma energetyczna wzięła pod uwagę także ryzyko związane z uznaniem przez Komisję Europejską pomocy rządu dla górnictwa za niedozwoloną pomoc publiczną. Zarząd poparła rada nadzorcza Taurona.

Związki zawodowe uznały ofertę swojej firmy za wystarczająco hojną. Rada społeczna Grupy Kapitałowej Tauron Polska Energia, którą tworzą organizacje związkowe działające w firmach tworzących Grupę, wyraziła głębokie zaniepokojenie wydarzeniami i ostatnimi informacjami dotyczącymi przejęcia kopalni Brzeszcze. Co niepokoi związkowców? Z pisma skierowanego do Andrzeja Czerwińskiego, ministra Skarbu Państwa, napisanego w bardzo dyplomatycznym języku i opublikowanego na wielu internetowych stronach związkowych, wynika, że związkowcy nie chcą, aby Tauron realizował politykę rządu, ale by kierował się interesem załogi i akcjonariuszy.

Związkowcy napisali między innymi: „Rada społeczna Grupy Kapitałowej Tauron Polska Energia SA, zrzeszająca organizacje związkowe działające w Grupie, wyraża głębokie zaniepokojenie wydarzeniami i ostatnimi informacjami dotyczącymi przejęcia KWK Brzeszcze przez nasz holding. Uczestniczymy na bieżąco w spotkaniach z zarządem Tauron Polska Energia, na których jesteśmy informowani o założeniach i sposobie przejęcia kopalni Brzeszcze. W pełni je akceptujemy”. Wszystkie słowa w ostatnim zdaniu są napisane wielkimi i wytłuszczonymi literami. Związkowcy uważają, że przejęcie kopalni musi się opierać na doświadczeniach wypracowanych w Grupie przez wiele lat, a w szczególności przez zakłady górnicze tworzące Tauron Wydobycie. „Kopalnie Taurona przeszły głęboką restrukturyzację, co wiązało się z dużymi wyrzeczeniami górników. Nie były to łatwe procesy – wzbudzały one niepokój społeczny. Jednak dzięki temu dziś spółka wydobywczą Grupy Tauron funkcjonuje na zasadach rynkowych i równocześnie daje stabilizację i bezpieczeństwo pracownikom i rodzinom górniczym (...) Po trudnych procesach restrukturyzacji w Grupie nie ma naszej zgody na doprowadzenie do sytuacji, która zachwieje funkcjonowaniem spółki wydobywczej, a w następstwie całej Grupy Tauron”.

Minister Czerwiński znalazł się w trudnej sytuacji. Musi przeprowadzić zmiany, dzięki którym Tauron weźmie Brzeszcze. Spór nie toczy się o cenę kopalni. Chodzi o to, kto ma ponieść koszty restrukturyzacji. Zarząd spółki energetycznej wyliczył, że w kopalni wystarczy niespełna 900 osób na etatach i około 700 osób z firm zewnętrznych. Teraz etaty ma około 2 tys. osób. Nawet związki górnicze z Taurona popierają tę koncepcję. Tak, punkt widzenia zależy od miejsca siedzenia. ☺